

Wśród różnych definicji człowieka spotykamy także taką, z której dowiadujemy się, że jest on ζῷον πολιτικόν [dzoon politikón] (*animal sociale*) – istotą społeczną. Oznacza to, że życie jego toczy się i w pełni rozwija we wspólnocie innych ludzi. I choć człowiek w swej strukturze bytowej posiada wszystko, co czyni go człowiekiem, to jednak całe jego życie dzieje się w społeczności i bez niej trudno byłoby mu rozwinąć się w pełni. Pierwszą naturalną społecznością, w której człowiek rozpoczyna swe życie, jest jego rodzina. Dalej zostaje włączony w społeczność rodową, narodową oraz państwową. Poza społeczeństwem – jak zauważali starożytni – żyją tylko bogowie albo tzw. ἰδιῶται [idiótai], czyli prostacy, głupcy.

Od początku dziejów myśli politycznej stawiano pytanie o źródła i przyczyny organizowania się ludzi w społeczności. Czy społeczności ludzkie są wynikiem naturalnych potrzeb człowieka i jako takie winny te naturalne potrzeby zaspokajać, czy może jest to kwestia czystej umowy, jaką ludzie zawierają pomiędzy sobą? Odpowiedź filozofów dających pierwsze zręby teorii społecznych, takich jak: Platon czy Arystoteles, brzmiała, że tworzone przez ludzi społeczności są odbiciem natury człowieka, a zatem i naturalnych potrzeb ludzkich. Gwarantują one pełnię rozwoju człowieka i im bardziej uwzględniają naturę ludzką, tym bardziej są słuszne i sprawiedliwe. Ich celem jest dobro człowieka. W tak rozumianym państwie sprawiedliwość „ostatecznie – jak wyjaśnia E. Voegelin – opiera się na νοῦς [noús] i φιλία [philía]. Kiedy ludzie żyją w harmonii, w zgodzie ze swoim prawdziwym ja, kiedy zgoda między nimi wynika z takiej samej zgody z samym sobą, wtedy przeważa między nimi relacja, którą Arystoteles nazywa ὁμόνοια [homónoia] – co można przetłumaczyć jako przyjaźń, opartą na podobieństwie w aktualizacji νοῦς. Ὅμόνοια w tym

znaczeniu jest swoistą »przyjaźnią polityczną« (πολιτικὴ φιλία [politiké philia]) (1167 b 3–4)<sup>1</sup>. Owa przyjaźń polityczna polega na przyjęciu podstawowych pryncypiów w prowadzeniu polityki, przy zachowaniu jednak różnorodności, gdyż państwo to związek różnorodności, a nie jednorodności. Ponadto, dla Arystotelesa czynnikiem budującym przyjaźń polityczną i gruntującym więzi społeczne jest cnota przyjaźni, w odróżnieniu od Platona, który wskazywał na prawo. Polis „jest wielością – wyjaśnia Arystoteles – należy ją przez wychowanie (παιδεία [paidéia]) ukształtować jako wspólnotę i jedność”<sup>2</sup>. Wynika to stąd – dopowiada Arystoteles – że „ludzie w swej nikczemności są nie do nasycenia [...]. Brak miary jest bowiem cechą przyrodzoną żądz, w której zaspokojeniu streszcza się życie wielu ludzi. Zamiast myśleć o zrównaniu własności, należałoby raczej zacząć zabezpieczanie spokoju od takiego urobienia ludzi, żeby szlachetni z natury nie chcieli górować nad innymi, a marni nie mogli; osiąga się to wówczas, jeśli ci ostatni są mniej liczni i nie dzieje się im krzywda”<sup>3</sup>. Arystoteles w swojej teorii państwa dowodził, że bez wychowania obywatela nie można zbudować właściwej ludzkiej społeczności. Sam system praw czy instytucji państwowych – jak utrzymywał Platon, a także jak chce się to widzieć i dziś w koncepcji państwa prawa i administracji państwowej – nie zastąpi tego.

Z kolei druga odpowiedź, która choć pojawiła się w starożytności, to jednak w sposób szczególny została wyartykułowana w czasach nowożytnych przez Th. Hobbesa i stała się reprezentatywna dla dominujących nurtów filozofii polityki – brzmiała, że społeczności tworzone przez ludzi, są rezultatem umowy między poszczególnymi jednostkami i mają na celu zagwarantować każdemu prawa do przeżycia. Ostatecznym celem teorii społecznych jest nauka kompromisu, który niekoniecznie oznacza dobro i sprawiedliwość dla jednostek podejmujących ten kompromis, ale pozwala im uniknąć „naturalnego” stanu wojny, który jest charakterystycznym dla jednostek broniących własnych interesów.

Warto też zauważyć, że także od starożytności zarówno teorie społeczno-polityczne, jak i ekonomiczne były ściśle powiązane z moralnością i wchodziły w zakres etyki społecznej i ekonomicznej. Motywowane to było tym, że tak jak celem życia ludzkiego jest realizacja dobra osobowego, tak celem polityki oraz ekonomiki jest realizacja dobra wspólnego.

<sup>1</sup> E. Voegelin, *Arystoteles*, tłum. M. J. Czarnecki, Warszawa 2011, s. 96.

<sup>2</sup> Arystoteles, *Polityka*, przeł., słowem wstępnym i koment. opatrzył L. Piotrowicz, Warszawa 2004, 1263 b.

<sup>3</sup> Tamże, 1267 b.

Oddzielnym problemem, który także zauważali starożytni myśliciele, był problem określenia roli państwa w życiu obywatela. Określano to na początku jednym słowem: εὐδαιμονία [eudaimonía], czyli „szczęście”. Państwo jest miejscem, w którym człowiek powinien osiągnąć szczęście i wino ono mu w tym pomóc oraz to zapewnić. Powstał jednak problem, na czym polega owo szczęście: czy na osiągnięciu optimum przyjemności, czy na osiągnięciu korzyści, a może na osiągnięciu tego, co dla człowieka najważniejsze, a tym jest – według Arystotelesa – βίος θεωρητικός [bíos theoretikós], czyli życie rozumne człowieka, polegające na kontemplacji prawdy.

Dziś w formułowanych teoriach społeczno-politycznych i ekonomicznych panuje wielkie zamieszanie. Poczynając od tego, jak definiowane jest przez nie państwo: czy jako społeczność naturalna, czy umowna, a skończywszy na tym, czy moralność i etyka są nieodłącznie związane z polityką i ekonomiką, czy wręcz przeciwnie – powinny być od nich oddzielone. Ponadto ważnym pytaniem jest pytanie o to, jakie są główne cele państwa i kim jest w odniesieniu do państwa obywatel, jaką funkcję pełni państwo w odniesieniu do obywatela.

Vittorio Possenti – wybitny znawca filozofii polityki – w prezentowanej polskiemu Czytelnikowi pracy wchodzi w dyskusję z teoriami społecznymi dominującymi we współczesnej filozofii polityki, ukazując źródła ich powstania i paradoksy, do których prowadzą. Równocześnie wchodząc w dyskusję ze współczesnymi teoriami politycznymi, proponuje własne rozwiązanie, które nazywa teorią „neoklasyczną”. Książka V. Possentiego zatytułowana *Zarys filozofii polityki* w wydaniu włoskim nosi tytuł *Le società liberali al bivio. Lineamenti di filosofia della società (Społeczeństwa liberalne na rozdrożu)*. Autor doszedł bowiem do przekonania, że po upadku Związku Radzieckiego i załamaniu się systemu komunistycznego, jednak nie marksizm będzie nurtem rozstrzygającym w procesie przemian, jakie dokonają się w Europie i świecie, lecz liberalizm. Stąd konfrontację z nim uznał Possenti za sprawę najpilniejszą. A zatem *Zarys filozofii polityki* to propozycja nowego spojrzenia na państwowe organizacje życia społeczno-politycznego, propozycja, której niezbywalna wartość wyrasta stąd, że jest nabadowana na przemyśleniach i analizach zarówno klasycznych, jak i nowożytnych oraz współczesnych teorii społecznych.

Autor, pomny doświadczeń państw i narodów Europy, chce przywrócić obecność i autorytet personalistycznej oraz neoklasyczej myśli politycznej, „która – jak pisze we wprowadzeniu do wydania polskiego – po upad-

ku marksizmu teoretycznego (co dokonało się w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku) oraz sowieckiego komunizmu, zwracała szczególną uwagę na Zachód („starą Europę” i Amerykę Północną), podejmując konfrontację zwłaszcza ze społeczeństwami liberalno-demokratycznymi, pojmowanymi jako te, w których piętno liberalizmu filozoficznego oraz oświecenia było bardzo wyraziste. Ich samoświadomość osiągała już tak wysoki poziom, że niektórzy autorzy ogłaszali rychłe zwycięstwo kapitalizmu i »koniec historii«. W rzeczywistości liberalizm i kapitalizm wykazują nieustannie potrzebę reformy oraz powtórnego przemyślenia. [...] Zyskuje na znaczeniu idea, że filozofia polityczna musi być kierowana przez normy i cele, a nie tylko przez normy, tzn. musi być nie tylko normokratyczna, ale na równi teleokratyczna. Ponownie zyskuje na wartości twierdzenie, że głównym problemem filozofii politycznej nie jest zagadnienie władzy ani form rządzenia, ani relacji między rządzącymi a rządzonymi, ale pytanie, co jest celem polityki oraz kwestia »dobrego życia«, a ponadto to, że do jego realizacji nie wystarczą wyłącznie procedury<sup>4</sup>. Chodzi o to, by budować politykę dobra wspólnego oraz cnót obywatelskich, bez czego nie można zbudować sprawiedliwych i dobrych społeczności ludzkich.

Przekazując do rąk polskiego Czytelnika tę szczególną i – mamy nadzieję – bardzo pożyteczną rozprawę V. Possentiego, chcemy dopomóc Czytelnikowi ogarnąć jasnym spojrzeniem formowane i otaczające nas teorie społeczno-polityczne oraz wskazać na kryterium ich wartościowania, jakim jest dobro osoby ludzkiej, w myśl wiersza Hezjoda (*Roboty i dni*, 401 [J. Przybylski]), który przywołał Arystoteles dla scharakteryzowania ludzi tworzących społeczeństwa:

„Najlepszy jest ten, co zdrowe zdanie sam posiada;  
Po nim zaś ów jest dobry, co zdrowego zdania  
Drugich rządzących słucha i chętnie się skłania.  
Ten zaś, co ni dla siebie mądry, ni drugiego  
Przestróg nie słucha, nie jest zdatnym do niczego”<sup>5</sup>.

Andrzej Maryniarczyk SDB  
Prezes Polskiego Towarzystwa Tomasza z Akwinu

<sup>4</sup> V. Possenti, *Zarys filozofii polityki*, s. 10.

<sup>5</sup> Cyt. za: Voegelin, *Arystoteles*, s. 66.